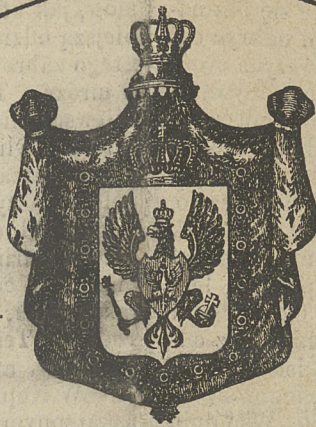


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{2}$ szerokości
przyjmują się tylko w Expedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

London, 11 Czerwca. — Na posiedzeniu izby niższej odpowiedział lord Palmerston na interpellacyę Disraeliego, że przedłużenie zawieszenia broni nie wiąże się z żadnymi osobnymi warunkami. Griffit zapytuje, czyli Angia naglić będzie Danią do powtórznego przedłużenia zawieszenia broni. Na to odpowiedział lord Palmerston, że nie wie, co konferencya postanowi, jeżeli przedłużenie zawieszenia broni upłynie bez skutku.

Turyń, 11 Czerwca. — Z Tunisu donoszą, że Beduini chcą uznać zwierzchność porty i domagają się zniesienia rejencji. Tunetańscy korsarze złupili kilka handlowych okrętów.

Petersburg, 11 Czerwca. — Petersburgska gazeta niemiecka odbierająca natchnienia rządowe, potwierdza, że Rosya odprawa stąpiła swe do Holsztynu księciu oldenburgskiemu. Przez to Rosya oddała w ręce bundestagu rozwiązanie kwestyi co do sukcesyi między wielkim księciem oldenburgskim a księciem augustenburgskim.

— Książę Górczaków wyjechał wczoraj do Berlina i Kissyngi.

Kopenhaga, 11 Czerwca. — Berlingskie Tidende donosi, że z pełnomocników konferencyjnych panów Quaade Bellana i księcia Latour d'Auvergne utworzono komisję, która dawać będzie w wątpliwych przypadkach objaśnienia co do zawieszenia broni.

Flensburg, 11 Czerwca. — 28 młodzieży umkło do Danii z Szlezewiku przed naborem do wojska.

Rendsburg, 12 Czerwca — Zgromadzenie delegatów postanowiło przemówić do braci szlezwickiej północnej przeciw rozdziałowi Szlezewiku a za niepodległym Szlezewikiem i Holsztynem.

Paryż, 12 Czerwca. — Rząd cofnął nominacyę Renana na konserwatora biblioteki cesarskiej. Renan został także wykluczonym od swych funkcji przy College de France.

Wiedeń, 12 Czerwca. — Cesarz wyjedzie we wtorek w towarzystwie hr. Rechberga do Kissyngi i stąd bezpośrednio uda się do Karlsbadu, aby tam powitać króla pruskiego.

Berlin, 12 Czerwca. — Naj. Pan raczył majora Durne, majora Rötchera, kapitana Mittelstaedta z 18 pułku poznańskiego, kapitana Storp, porucznika Spangenberg, porucznika Fritze i podporucznika Hölzera wynieść do stanu szlacheckiego za męstwo przy szturmie Düpplu, a zamianować radcę rejencyjnego i budowniczego Kocha tajnym radcą budowniczym i referującym w ministerstwie handlu, przemysłu i robót publicznych.

Poczdam, 11 Czerwca. — Cesarz i cesarzowa rosyjscy wyjechali dziś z rana do Darmsztadu.

Berlin, 11 Czerwca. — Gaz. kolońska pisze: nietylko pan Beust w sprawozdaniu swem do bundestagu przemawia z rezygnacyą o podziale Szlezewiku, ale jeszcze i koburgska gazeta, która pisze: podział Szlezewiku okazuje się teraz koniecznym i w rzeczy samej jest jedynym środkiem rozwiązania sporu niemiecko-duńskiego. Chodzi tylko teraz, jak pociągnąć granicę, aby utrzymać prawo narodowości jaknajściślej. Tymczasem dowiadujemy się z pewnego źródła, że rząd pruski żąda w Londynie, aby ludność (ojcowie familii) głosowali nad tem, czy chcą do Niemiec lub Danii należeć. Głosowanie to poczytuje za jedynie sprawiedliwe, a nie linią dowolnie wyciągniętą, którą obie strony mogłyby poczytać za niesprawiedliwą. Jak się zdaje, Prusy w tej mierze znajdują się w odosobnieniu na konferencyi. Po Austrii można się tego było spodziewać, ale nigdy po panie Beuscie. Z dzisiejszego artykułu zamieszczonego w drezdeńskim dzienniku widać, że i Beust gotów jest poświęcić narodowy prawowitemu interesowi.

— Austriacka jeneralna korespondencya donosi, że wielki książę oldenburgski założył protestacyę na konferencyi.

— W orszaku cesarza rosyjskiego przybyli tu wielki marszałek dworu hr. Suwałów, jenerał adjutant książę Dołgoruków, jenerał por. hr. Adlerberg II, jen. adj. hr. Lambert, adjutant skrzydłowy, pułkownik Rylejew i dr. Karell, dr. Haartman lekarze przyboczni.

— Proces przeciw Polakom rozpocznie się w Moabicie d. 7 Lipca pod przewodnictwem prezesa kamergerichtu Büchtemana. Co tydzień będzie 4 do 5 posiedzeń. W dziesięć tygodni cała sprawa ma się ukończyć.

Kupcy berlińscy i giełda sądzą, że po 26 Czerwcu nie przyjdzie do wojny mimo raz poraz pojawiających się artykułów wróżących wojnę.

— Mówią, że ministerstwo marynarskie zakupiło we Francyi 2 okręty, z których każdy uzbrojony jest 4 armatami gwintowanymi 12 funtowymi i przed 26 Czerwca do Hamburga zawiną.

Szlezwik, 8 Czerwca. — 2 batalion 35 pułku wyszedł dziś z naszego miasta, a cały park pontonów złożony z 60 statków żelaznych już wczoraj wyruszył na północ.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 10 Czerwca. — Moskale rozgłaszają, że zamierzone zniesienie klasztorów nienastąpi, ale zabiorą im wszystkie fundusze i dobra, twierdząc, że im niepotrzebne. Fundusze te i dobra, jak zwykle, rozbiorą między siebie dygnitarze i podzielią się obłowem z podkomendnymi. Już tu system grabieży powszechnej kwitnie, poczynawszy od góry aż do ostatniego żołdata. W innych krajach, jeżeli reformują fundusze klasztorne, zwykle przybierają formy także dobroczynne i na cele dobroczynne, lubo wyznać należy, że nigdy zabierane fundusze nie były przeznaczone w równej wartości na cele dobroczynne, tylko służyły na obdarowywanie swoich stronników. Cóż dopiero u Moskali. To pole dla nich do obłowy, pod żądzą zemsty, jak w regulacji stosunków chłopskich. Te dwie dziedziny, to Kalifornia dla Moskali, jak konfiskaty i kontrybucye dla rządu. Moskwa postępuje sobie teraz w Polsce, jak zły dzierżawca na wyderkafie. Nawet niedopuszcza Polaków do wyższych urzędów. Przed kilku dniami przedstawili główni dyrektorowie w komisji sprawiedliwości i administracyi 14 urzędników bardzo zdolnych i pilnych na wyższe posady. Trepow uznał ich za politycznie niepewnych i promocyja ich ominięła. Moskale nietylko nie zaprowadzają nowych szkółek elementarnych, ale jeszcze dawniejszym nauczycielom niepłacą pensyi. Dla tego nauka idzie w las, jak tego sobie życzy Moskwa.

— Berg wrócił z Kowna wczoraj.

— Podobnie jak w Koronie tak na Litwie Moskwa obdarza własnością z dóbr prywatnych nieosiadłą czeladź, ratai, włodarzy, borowych itd. W samej przecież Moskwie ludzie tych kategorii wyłączeni są od nadawania im własności. Chcą tym sposobem przewyższyć rząd narodowy, który proklamacyą obdarzył chłopów własnością z nakazem przystąpienia do regulacyi, czego szlachta nie spełniła i pozwoliła sobie z rąk wyrwać obronę. Doczekali się więc komisji oficerskich. W Warszawie Baranowa Mengdeu moskiewka założyła komitet kobiet moskiewskich, który będzie się trudnił upowszechnianiem moskiewskich księzek szkolnych i kościelnych na Litwie. Ułatwiają tam Moskale schizmę przewożeniem wszystkich księży katolickich na Sibir. Wywieźli biskupów, kanoników, proboszczy, teraz wywożą wikaryuszy. W ogóle zapamiętała się Moskwa, a Europa zostawia miecz w ręku szalonego. W powiecie stopnickim (Sandomierskie) Moskale masy pakują do więzień od początku Czerwca na nowo. Chcą zupełnie wypłenić tameczne okolice z rąk roboczych ogłodzić. Widocznie działają na jedną modłę. Ale czyliż oni ujdą sprawiedliwości boskiej, która czartowi pozwala tylko na chwilę pełnić zbrodnie.

— Schles. Z. donosi, że znani z swych moskiewskich sympatyj pp. Józef hr. Wielopolski, Władysław hr. Jezierski i Stanisław hr. Potocki w tych dniach pośpieszyli do Berlina, aby złożyć swe hołdy przejeżdżającej parze carskiej. Schl. Z. zaciekawiona mocno, czy stary margrabia, mieszkający dotąd w Berlinie, otrzyma zaszczyt przyjęcia przez cara w czasie jego pobytu w Poczdanie.

— Kamienice skazane na zburzenie na Krakowskim Przedmieściu, od statuy Matki Boskiej aż do Karmelitów, poczną Moskale rozbierać po 13tym b. m., do którego to dnia wszyscy ich mieszkańcy winni się wyprowadzić.

Ze Żmudzi, w Maju. — Aby wam podać chociażby w słabym zarysie

obraz okropnego ucisku pod jakim żyjemy tutaj, przesyłamy wam kilka szczegółów o grasowaniu moskiewskim w świętej naszej Żmudzi.

I tak w powiecie jeziorowskim, położonym na samem pograniczu Kurlandyi, odznacza się barbarzyństwem bez granic i zawziętością przeciw temu wszystkiemu co polskie, pomocnik wojennego naczelnika Belizego, major Kołotniczew. Żadne jego badanie nie obędzie się bez nahańców. Przytem, ażeby posłużyć na rangi i krestry, postanowił odkryć coś ważnego, a że mu się to nie udaje, ucieka się do najniegodziwszych środków i kłamstwa. Nie mogąc nic wykryć przeciw uwięzionemu obywatelowi Römerowi, użył gróźb i postrachu, a nawet podstęp, zmuszając służącego jego 17letniego chłopca do zrobienia zeznania, jakoby widział u swojego pana jakiegoś pana niby w konfederatce, co jest wierutnym fałszem. Uwięziony w Dynaburgu książę Szyłęko starzec 70letni za to, że był jakoby kasyerem rządu narodowego, wtenczas kiedy staruszek z powodu wieku i osłabienia do żadnej czynności należećby nie mógł nawet, gdyby chęć miał do niej, został wprawdzie uwolniony później, lecz ledwie żyjący. Obywatel Józef Kołyszko i 18letni Lucyan Czerniewski uwięzieni zostali za to, że pobierali jakoby pieniądze od włościan z oddziałem i dla oddziału polskiego zeszłego roku w Maju, a istotnie kapitan Lwow, dzisiejszy wojenny naczelnik poniedziałki pogniwał się na Czerniewskiego, że nie chciał z nim pohandlować na konia. Wspólnie zatem z majorem Kołotniczewem namówił włościan do skargi i to podstępnie, bo kazali im przysięgać nie powiedziawszy im o co rzecz idzie, a potem napisali, że zaprzysięgli oskarżenie. Na skargę matki Czerniewskiego i żony Kołyszki kazano wprawdzie ponowić badanie, ale komu? oto kapitanowi Subotinowi, który sam oskarżony był o branie pieniędzy pod dziełem poruczonem temuż majorowi. Naturalnie, że musiał starać się przypodobać swojemu przyszedłemu sędziowi. Obaj ci panowie w gorliwości swojej moskiewskiej czepią się nawet za napisanie po polsku listu, albo świadectwa wydanego służącemu i grożą sztrofami. Kołotniczew karze surowo nawet urzędników, jeżeli mu wpadnie list prywatny napisany po polsku, a pewnemu kupcowi starozakonnemu kazano zapłacić 25 rs. za to, że miał kontrakt na zboże w polskim napisany języku. Tak to gwałtem chcą nam wmówić, żeśmy Moskale.

W Rakiszkach śledztwieny asesor Makarew pewnego wieczoru wezwał do siebie proboszcza ks. Rustejkę; ten mając u siebie gości odpowiedział, że jutro przyjdzie. Wtenczas Makarew przysłał po kapłana 4 kozaków i zamknął go na całą noc do chlewa bez żadnych powodów. Wypuścił go nazajutrz nano, lękając się może wzburzenia włościan. Tenże sam Makarew pijany pobił się wkrótce potem z żydami na rynku. Tacy to w większej części urzędnicy moskiewscy, a jeżeli, co u nas tu bardzo rzadko, zdarzy się człowiek szlachetniejszy, natychmiast traci posadę. Pławski, dzierżawca folwarku w kluczu rakiskim był po kilka razy aresztowany za przeczytanie jakoby manifestu rządu narodowego w obec włościan; gdy kilkakrotnie śledztwa wykazały fałsz tego oskarżenia, wtenczas Murawiew przysłał swego adjutanta Rönne dla odkrycia tak ważnego w oczach Moskali przestępstwa i to popełnionego przed rokiem. Rönne odegrał napróżd rolę człowieka pełnego współczucia, zapewnił Pawłowskiego, że go chce ratować i w zaufaniu na cztery oczy wycisnął wreszcie z niego jakieś zeznanie, które Pławski uczynił, aby raz przecież pozbyć się nieustannego prześladowania. Potem chwalił się Rönne publicznie, że kilkakrotnie badania nie wykryły tego, co on odkrył w jeden dzień, na co mu odpowiedziała przytomna temu Rosyanka, widząc kobietą z sercem: »Przy Panu zostaje honor, żeś zgubił ojca sześciorga dzieci.«

Aby powiększyć liczbę ofiar Kołotniczew przebiera swoich żołnierzy w czamarki, zapuszcza im nawet brody i jako powstańców rozsyła po wsiach, ale Moskale i przebraniem łatwy do poznania i włościanie nasi poczuwszy zdradę związali kilku takich pseudopowstańców i dostawili do Poniedela. Mało tego, Kołotniczew sięgając po za granice swojego okręgu, wysłał takich przebranych żołnierzy do powiatu wilkomirskiego, ale i tam ich włościanie oddali w ręce władzy moskiewskiej poznawszy podstęp. Takie nadużycia przeciwne są i prawu moskiewskiemu, a jednak do tego stopnia są tolerowane, że popełniający je major Kołotniczew przedstawiony podobno został do wyższej rangi.

W wilkomirskim powiecie pojmanie dowódcy powstańczego Sowy i kilku innych nastąpiło po krwawej walce, polski oddziałek mały uledeć musiał o wiele przemagającej sile Moskali, których jednakże padło nie mało, chociaż zamierzano o tej utarcze w dziennikach urzędowych moskiewskich, aby nie zadać dementi słowom Murawiewa, że już nie ma powstania na Litwie. Sowa z dwoma innymi przyprowadzeni do miasteczka Uciań, byli bici przez kapitana ufmskiego pułku Sitarzkiego, jeden zwłaszcza z powstańców, którego nazwiska nie można się było dowiedzieć dla trudnej komunikacji, tak był okrutnie skatowany nahańkami, że aż zebra widne były, a Sitarzski powiada, że się trochę uniół. Śmierć Sowy była prawdziwie męczenną, zginął jak tyłu innych dzielnych na szubienicy w miasteczku Uszpolu, ale jak się to nieraz zdarza Moskalom przy egzekucji Polaków, powróć się zerwał i biedny spadł na ziemię zemdlony; wszczęła się kłótnia między sprawnikiem i katem, tymczasem męczennik polski przyszedł do siebie. Pierwsze słowo jego było: »Gdzie jestem?« — potem opamiętawszy się trochę zawołał: »Ach, jakże po barbarzyńsku ze mną postępujecie!« mówił coś jeszcze, ale bębny moskiewskie zagłuszyły słowa jego, a oficerowie moskiewscy wrzasnęli: »wieszać!« lecz zaledwie kat zdołał na nowo przyrzędnąć: »wieszać!« Sowa sam wbiegł na rusztowanie, sam założył sobie pętlę na szyję i tak zakończył życie. Na tę egzekucję spędzono gwałtem lud z okolicy, aby widokiem okropnym go przerazić. Ale włościanie kochali Sowę, a widząc go idącego na śmierć, jak po koronę męczenną, przepełnieni żalem i boleścią za nim, a oburzeniem dla Moskwy opuścili plac śmierci, i odtąd z łzami zawsze wspominają Sowę.

Ci, którzy broń złożyli dufając obietnicom, netylko nie uchronili się od prześladowania, ale przeciwnie wysyłają ich teraz w Sybir lub

w żołdacy. Z onikszyńskiej parafii w powiecie wilkomirskim, 60 młodzi, których odesłano do domu po złożeniu broni, wezwano potem dla dania im niby biletów, a gdy się zebrałi, otoczono ich wojskiem i pędzono ich w rekruty. Po niejakiem czasie, dwudziestu i kilku, którym także zapewniono przebaczenie carskie, porwano niespodzianie z domów, jak który stał — kobiety chciały ich przynajmniej zaopatrzyć w cieplejszą odzież, lecz okrutny naczelnik wojenny onikszyński Amende i tego zabronił, chociaż jeden z biedaków był boso, a było to w Styczniu w mrozy. Tak pędzono ich do Kowna, aż się w drodze żołnierze moskiewscy zlitowali i spotkawszy szlachcica, zdjęli mu samodziłowe majtki i włożyli je biednemu bosonogiemu, a że odzienie to było mu za długie, zawiązali mu je na stopy i tak posłużyło jemu razem za buty. W ogóle w naszych włościan wstępuje coraz większa wiara w pomyślną przyszłość. Godne uwagi są ich gawędy o Garibaldim. Mówią, że to jest Litwin Garibaldas, co znaczy potężny czyli możny wojennik od »galet«, móżdż. Wedle nich nie umie on ani czytać ani pisać, ale Bóg dał mu taki rozum, że wszędzie pokonywa wrogów, walcząc za oswobodzenie narodów. Teraz jest we Włoszech, a skoro kraj tamten oswobodzi, wróci do Litwy, aby walczyć i zwyciężyć Moskale.

W Kopiskach znowu się powtórzyło śledztwo nad Subotinem, oskarżonym, jak powiedzieliśmy powyżej, o złodziejstwo. Adjutant Murawiewa toczący śledztwo mimo najjaśniejszych dowodów Subotina uwolnił i nie mogło być inaczej gdyż złodziejstwo, przekupstwo i grabież, są to występki zawsze tolerowane w Moskwie, dziś nawet protegowane, od czasu jak Murawiewowi powierzono zarząd nieszczęśliwego naszego kraju.

Rosya.

Od pewnego czasu dzienniki rosyjskie prowadzą namiętną polemikę o Murawiewa i jego politykę zagłady. Myliłby się jednak, ktoby sądził, że nareszcie jakieś uczucie szlachetne i ludzkie obudziło się w narodzie rosyjskim i damaga się uznania w opinii, że tak zwane liberalne stronnictwo rosyjskie głos podnosi. Bynajmniej. Sumieniem i opinią rosyjskiego narodu jest po dawnemu: Carski ukaz, a liberalne stronnictwo rosyjskie zawsze jeszcze ogranicza się na kółku Hercena, na owych pięciu niby anabaptystach z »proroka« Mayerbara, co sami jedni odważą się siedząc za granicą wyznawać, i jakkolwiek formułować swoje przekonania polityczne. Rosyjska opozycja podnosi tymczasem wotum zazdrości i obrazy widząc, że Murawiew zaciemnia wszystkie nowe i dawne zasługi Nowosilcowów, Bibikowów, Anenkowów i Bergów, i co więcej, że ścisła śmiało rękawicę przeszłości, gani W. ks. Konstantego, uraga się Bergowi i potępia bezwzględnie cały dotychczasowy zarząd swych poprzedników na Litwie. Dla czulej na miłość własną dworskiej arystokracji, było to po prostu wyzwaniem do walki, którą też rozpoczęła szeregim artykułów w najwięcej rozpowszechnionym petersburskim dzienniku Gołosie. Artykuły te broniąc przedewszystkiem deputacyi dawnych zarządów i wykazując, jak skutecznie pracowano jeszcze przed Murawiewem nad zmokszewszczeniem Litwy, krytykują także dość często rozporządzenia dzisiejszego wielkorządcy wileńskiego. I tak w jednym miejscu zarzucają mu »niemoralność środków«, w drugim znów twierdzą, że »rozwiązanie kwestyi włościańskiej nagłe i jednostronne, bez współdziału właścicieli ziemskich, a tylko z pomocą nieobeznanych z przedmiotem urzędników i oficerów rosyjskich nie doprowadzi do praktycznych rezultatów«; to znowu utrzymują, że kasa wileńska zasilana dotychczas kontrybucjami nie podoła w końcu licznym wydatkom, jakie nastręcza metoda Murawiewa polegająca na tem, aby przenieść Litwę do Rosyi, a Rosyą do Litwy; skarb zaś państwa, nie mogąc w dzisiejszem położeniu przychodzić w pomoc zarządowi wileńskiemu, musiałby porzucić na pół rozpoczętą robotę.

Tei tym podobne ustępy zgorszyły bardzo organ moskiewskich pan-slawistów Den, który też nie wdając się w rozbiór, czy środki, jakich użył Murawiew, były moralne lub niemoralne, każe patrzeć na skutki ich, to jest na obecną fizyonomię Litwy zdaniem jego już zupełnie rosyjskiej. Opinia dziennika Den przedrukowuje skwapliwie Wil. Wiestn. i Inwalida, inne dzienniki rosyjskie wstrzymują się od objawienia swej myśli w tak drażliwej kwestyi.

Nareszcie i bujny kwiat umiejętności, wzrosły pod skrzydłem rządów Murawiewa, zaczyna razić oczy niektórych uczonych rosyjskich, lekających się, aby tyle już razy sfalszowana historia rosyjska nie straciła ostatnich cech umiejętności.

Na znane prelekcye Kołajewicza odpowiada p. Kostomarov, znany historyk rosyjski gwałtowną i szyderczym artykułem w Gołosie. Obszerna wiedza daje ostatniemu możność wykazania licznych błędów, jakich się autor prelekcji dopuścił; nie traktuje wreszcie p. Kostomarov tego przedmiotu na serio, bo improwizacye Kołajowicza uwalniają go od tego, ale natomiast z całem oburzeniem powstaje na nazwę nie już zachodnio-rosyjskiego narodu, lecz narodu zamieszkałego w zachodniej Rosyi, oraz na twierdzenie, jakoby naród wielki rosyjski czyli moskiewski pochodził ze zlania się dwóch prowincjonalizmów: białoruskiego i małorosyjskiego. Litwa wraz z całą swoją narodową i historyczną odrębnością samo z siebie rozumie się, musiała zniknąć w takim razie ze świata, ale natomiast Rosya jednolita pokazała się od Sany i Wisły aż do cieśniny Beringa. Kołajowicz w obronie swojej ogłoszonej w Inwal. przyznaje się otwarcie do niektórych błędów, mówi nawet, że wyrazu zachodnia Rosya używa zawsze nie w narodowym i etnograficznym, lecz ściśle w geograficznym znaczeniu, zaś co do genezy Moskwy, od Białorusi i Małorusi powołuje się na zdanie jakiegoś prywatnego swego przyjaciela. Z tem wszystkiem jednak nie może darować panu Kostomarovowi jego lekceważenia i szyderstwa i używa w końcu najskuteczniejszego w Rosyi argumentu, tj. denuncjacyi: »p. Kostomarov — są słowa Kołajowicza — patrzy na Wielkorosyan, jak na jakie kanalie, od których należy trzymać się z daleka, i od rana do wieczora co krok pokazywać im, że się ich zna,

że nie tajna ich niegodziwość, wszystkie oszustwa, wszystkie bezprawia. Ja mógłbym dowieść, że ta myśl przenika wszystkie prace historyczne p. Kostomarowa.

Nie wdaję się tutaj w ocenienie, jak dalece przypisywane p. Kostomarovowi opinie co do Wielkorosyan są słuszne, poprzestajemy na uwagę, że stanowisko opozycyjne przyjęte przez Gołos, w niczem nie wpływa na przebieg rzeczy. P. Kostorów dla swych liberalnych i małosyjskich sympatyj utracił już katedrę przy petersburskim uniwersytecie i jeżeli dalej pójdzie tą drogą, to może się doczekać lozu Trediakowskiego który po 50 kijach musiał z bólu odwołać swe historyczne opinie, gdy tymczasem p. Kołajowicz zajął miejsce na horyzoncie rosyjskiej dworskiej distoryi obok Karamzyna, Ustriałowa i Pogodina, a prace jego posłużą do szkolnego wykładu na Litwie. Również i Murawiewowi nie zaszkodziło wcale wystąpienie Gołosu, bo oto wraca on na Litwę prowadzić dalej dzieło zniszczenia.

Francya.

Paryż 10 Czerwca. — Cesarz miał przypadek na wielkiej sadzawce we Fontainebleau. Lubi jak wiadomo zimą ślizgać się na łyżwach, a teraz chciał się ślizgać po wodzie na nowym aparacie pływającym, który się do nóg przywiązuje. Jakoś aparat pływający pękł, a jego cesarska Mość skapał się głębiej, jak sobie życzył i gdyby nie umiał dobrze pływać, byłby poszedł na dno błotne. Przyszedł mu też niebawem w pomoc mały statek, który zwykł za nim postępować podczas podobnych kąpielnych ekskursji. Głębokość się zaalarmowała tym przypadkiem.

— Poranny Monitor donosi, że zawieszenie broni na 14 dni zostało przedłużone przez konferencją londyńską. Przyszłe posiedzenie odbędzie się w środę. Pełnomocnicy stron wojujących zgodzili się na zebranie się pod przewodnictwem jednego reprezentanta państw neutralnych, celem przyjacielskiego uregulowania praktyki zawieszenia broni. Wybrano francuskiego pełnomocnika do tej roli pojednawczej.

— Wieczorny Monitor pisze o konferencji nad sprawą księstw naddunajskich w Konstantynopolu: konferencja ta odbyła swe posiedzenie dnia 28 Maja i wysadziła komisję, która ma się zająć sprawą dóbr zabranych klasztorów w owych księstwach, do których roszczą pretensje towarzystwa religijne greckie w Turcji. Komisja ta dochodzić będzie praw własności i dochodów, tudzież ciężarów na nich zapisanych. Ze strony francuskiej przeznaczono do tej komisji pana Tissot konsula w Jassach.

— Posiłki do Algierji wysłane wynoszą 15,000, łącznie z pułkiem dziś wysłanym w Lugdunum na Kacyku i Arriege. Pruski pełnomocnik wojskowy major Loen udał się do Algierji i będzie przypatrywać się działaniom przeciw powstańcom. Urzędowe wiadomości z Algierji brzmią nie bardzo pomyślnie, a korzyści odniesiono tylko drobne. Niebawem się też kwapią Francuzi, aby jednym cięciem przytłumić powstanie, boć ono ma zabawić ich przez całe lato. Wszakże niewyczerpany jest w środkach jeniálny Napoleon, któremu plebs krzyczy za końskie zwycięstwo, niech żyje!

Constitutionnel pisze o okólniku jeneralnego konsula francuskiego w Tunisie pana Beauval: akt ten jest wiernym wyrazem polityki rządu francuskiego w kwestji tunetańskiej. Powiedzieliśmy także, że życzymy sobie dobrego sąsiedztwa i że Francja nie może pozwolić, ażeby inne mocarstwo sobie przywłaszczało mieszkanie się w sprawy tunetańskie, jak sama tego prawa dla siebie nie rości. Sądzymy, że inne gabinety będą tego samego zdania, co francuski.

— Obok stacji kolei żelaznej Joinville le-Pont znaleziono jak piszą dzienniki paryskie pod d. 3 Czerwca, ciało człowieka, który sobie odebrał życie wystrzałem pistoletu w usta. Komisarz policji w St. Maure nie mogąc sprawdzić osoby, wystawić kazał zwłoki w trupiarni. Przekonano się, że samobójcą był oficer polski p. Peplowski, 62 lat liczący, niegdyś dowódca batalionu, który się odzaczył w bitwie pod Grochovem, gdzie otrzymał 26 ran. W mieszkaniu jego znaleziono listy do wielu przyjaciół w których wymienione są powody samobójstwa. Rozpacz i zwątpienie podały mu broń w rękę. W jednym z listów, którego tu ułamek umieścić możemy, mówi: »Morze krwi i łez, w którym ojezyzna moja brodzi i obojętność świata na niezmierzone jej cierpienia, odebrały mi siłę do wleczenia dłużej tego nędznego życia. Przez 32 lat twardego wygnania żyłem nadzieją powrotu do mojej ojezyzny... i dla tego zamykam to nieznosne życie, ufny w miłosierdzie Boga, który znając moje straszne męki, zechce może łaskawie przebaczyć mi ten krok rozpacz, jakiemu oprzeć się nie miałem siły.«

— Monitor donosi, że część plemion Dżebel-Amur zmuszona oddać się na łaskę jenerała Yusuf, zaledwie ocalała została przez oficerów; żołnierze bowiem chcieli w pień wyciąć powstańców, aby się zemścić za zamordowanie towarzyszy pułkownika Beauprêtre. Urzędowy dziennik dodaje dalej, że powstańcy z prowincji Oran nową ponieśli klęskę. Kolony francuskie posuwają się ze wszystkich stron ku głównym punktom powstania. Niebawem nieprzyjaciół zostanie zaatakowany.

Donoszą, że rząd marokański nie tylko odwołał gubernatora Tetuanu za obrazę Francji, ale zezwolił na wydanie w ręce francuskie naczelnika arabskiego, który się był do Maroko schronił, również jak i morderców owego poddanego francuskiego, o którego spór się rozpoczął.

Anglia.

— Mówią, że lord Palmerston nie rad ustąpić z gabinetu, jakkolwiek przyjaciele radzą mu, aby po zamknięciu sesji parlamentu i z ukończeniem konferencji londyńskich zakończył swój zawód polityczny, a pozostał tylko tytularnym ministrem bez teki. Lord Clarendon ma go zastąpić, i ten był też cel jego wejścia do gabinetu w podrzędnej roli tymczasowo. Atoli lord Palmerston nie chce ani słyszeć o złożeniu berła, jakkolwiek nie tylko fizyczne lecz i umysłowe siły często, zawodzić go zaczynają. Z wiekiem przybywa mu tylko więcej dumy, i nie

pamięta Anglia od dawna ministra, coby tak jak lord Palmerston traktował lekko parlament.

Galicya.

Kraków, 8 Czerwca. — Jak donosi dziennik Bukowina, gubernator cywilny i wojenny Galicyi impor. hr. Mensdorff Pouilly przybył 4 do Czerniowiec, aby odbyć przegląd wojsk w Bukowinie stojących.

— Dowiadujemy się z pewnością, że pan Matejko otrzymał z rąk p. Wincentego Wolffa tutejszego bankiera 10,000 zlr. za obraz swój »Kazanie sejmowe Skargi«, to jest tyle, ile artysta zażądał. Wielce nas cieszy, iż znalazł się tak rychło nabywca tego obrazu, i że zapewne takowy zostanie w kraju. Nabycie tego dzieła powinno być bodźcem dla naszych malarzy, szczególnie młodych, którym się zdawało, że tylko za granicą sztuka jest cenioną. Otóż i w kraju znajdują się dość zażożni miłośnicy i znawcy, byle jm takiego Matejke pokazać. Cz.

Szwecya.

Król szwedzki Karól XV przybył do Norwegii, aby jak zwykle przepędzić tam pewien czas. Nie zatrzymał się jednak długo w Christianii i udał się natychmiast do obozu w Gardermoen, gdzie się znajdują zgromadzone wojska norweskic. Upatrują w tem spiesznym przybyciu króla do obozu demonstrację wojenną.

Dzienniki norweskic radzą Danii, aby przystała na podział polityczny i administracyjny Szlezewiku, który lepszym jest w obecnem położeniu nad unię personalną.

Szwecyi niepodobna się wcale, że Rosya zwiększa korpus obserwacyjny we Finlandyi. Ubrojenia i ćwiczenia wojska i floty gorliwie są popierane. Egeström został zamianowany dowódcą dwóch oddziałów statków kanonierskich, które są przydane do floty sztokolmskiej.

Włochy.

Nadaremnie p. Meyendorff żądał w Rzymie od kardynała sekretarza stanu odwołania alokucji papieskiej z d. 24 Kwietn. Nie mogąc tego wydmówić, użył znanych środków, aby przeciw niej postawić alokucję podrobioną. I znalazł się usłużny do tego dziennik w Turynie, który fałszuje słowa wypowiedziane przez Piusa IX. Wersyi tej ogłoszonej przez Civ. Catholica wtóruje Dz. Powsz., a lubo jej nie powtarza w całości, to jednak bierze z niej jeden ustęp, który mu jest na rękę i zawodzi hymn tryumfalny, tak iż zdawałoby się, że Papież z carem jednego są zdania i w politycznych i kościelnych kwestjach. Dodaje zaraz przytem, że »nie rozumiem tak samo dawniej jak i teraz aluzji do mniemanych przesładowań religii katolickiej w Królestwie.« Dz. Powsz. echny mógłby przewrócić niewiele swoich numerów w tył, aby znalazł dowody u siebie nawet samego. O ten przedmiot zresztą spór z nim daremny. Parę dni temu Vaterland dał wyciąg z znanego »Katechizmu o czci Cesarza Wszech Rosyi«, lecz nie dowierza zupełnie prawdziwości tego pisemka. Wszelako jest ono dobrze znane w Polsce, bo było drukowane i przepisane na szkoły. Może się Vaterland postarać o jeden egzemplarz onego.

Kronika miejscowa.

Poznań, 13 Czerwca. — Dowóz wełny w tym roku był większym, aniżeli lat ubiegłych, doszedł w piątek wieczorem do 17,129 centnarów i być może iż w dniach na targ naznaczonych dojdzie do 20,000 centnarów. Wełna ta poczęści znajduje się już w drugim ręku, kto przedał w domu, lepiej wyszedł, a może otrzymał 2 do 5 tal. więcej, nad zeszłoroczną cenę. W czasie targu tu w miejscu ceny znacznie się zniżyły nie jeden niższą otrzymał aniżeli w roku zeszłym. Przypisują to, a przy-namniej straszono tu konjunkturami wybuchnąć mogącej wojny duńskiej.

Ostrów 10 Czerwca. — Wczoraj po odbytej rewizji u trzech obywateli tutejszych, panów Wiśniewskiego, Brońkańskiego i Witkowskiego, uwięziono tychże, nadto dwóch młodych ludzi tymczasowo tu zamieszkujących. Uwięzienie wszystkich tych osób nastąpiło nie w skutek rewizji, bo ta nie była do tyła kompromitującą, aby na podpadło jej osoby zaraz uwięzienie ściągnąć mogła, ale raczej w skutek denuncjacji, której autor, treść a nawet pobudki są u nas, że tak powiem, jawną tajemnicą. Osoby denuncjowane zajmują teraz w tutejszem więzieniu sądowem osobne cele i przystęp do nich każdemu prócz najbliższych krewnych wzbroniony. — Radca ziemiański powiatu kościańskiego, pan Maday, bawi u nas już od kilku dni w celu z odbytemi już i jeszcze odbyć się mającemi rewizjami związek mającym. Jako wyznaczony ku temu i upoważniony komisarz królewski, może on się w każdym czasie nie tylko policyjną i wojskową, ale i sądową władzą posługiwać. Zdaje się, że misja jego w powiecie naszym nie zbyt długo go zajmie, liczne bowiem i częste rewizye, które ją poprzedziły, zwłaszcza w drugiej połowie zeszłego miesiąca, ułatwiły mu ją teraz i uprościły znacznie.

Adres, ułożony przez p. Arnim-Boytenburga i jego stronnictwo, wynurzający pewne życzenia i nadzieje względem przyszłości księstw holenderskich i szlezwickich, krąży obnaszany przez policyantów i u nas, mianowicie między urzędnikami i znalazł już wiele podpisów, lecz tylko jeden podpis pochodzący od Polaka. D. Poz.

Wiadomości rozmaite.

— D. 23 Maja wieczór przybyła do Lwowa wysłana przez ministerium handlu komisja dla rozpoznania wytycznej na kolej lwowsko-czerniowiecką. Roboty około tej kolei w tym jeszcze roku mają być równocześnie na kilku miejscach rozpoczęte.

Wiadomości literackie.

Poznań. »Ziemiańska« nr. 24 wyszedł z druku i zawiera: wybór, utrzymywanie i rozmnażanie, utrzymywanie krów dojnych. Opis gospodarstwa w dobrach należących do akademii agronomicznej w Preszko-

wie. S. Krzyżański. Sprawozdanie z odbytej dnia 9, 10, 11 i 12 Maja rb. w Wrocławiu międzynarodowej wystawy machin rolniczych, połączonej z targiem bydła do chowu. Antoni Raczyński. O zbytku budynków gospodarczych. O szczepieniu starych drzew owocowych w korę. Towarzystwa rolnicze. Odezwa towarzystwa filialnego ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Poznańskiego, tycząca się zebrania dnia 26 Czerwca. Odezwa Zarządu głównego Tow. ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Poznańskiego. Gazeta rolnicza.

Przybyli do Poznania dnia 12 Czerwca.

BAZAR: Chłapowski z Bonikowa, Stablewski z Dłoni, Radoński z Kociałkowej góry,
Potocki z Będlewa, Moszczęński z Wiatrowa, Lossow z Boruszynia, Lipowski z Woj-
ciechbowa, Sulerzycka z Zagajana.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Bieńkowski z Smuszewa, Ponińska z Malczewa, Da-
szkiewicz z Warszawy, Wollheim z Wrocławia, Jungmann z Paryża, Mayer z Magde-
burga, Ramke z Chociszewa.

HOTEL DU NORD: Poniński z Komornik, Kłobuchowska z Warszawy, Schindowska
z Berlina, Schindowski z Niepruszcza, Hirschberg i Lehmann z Berlina, Wiese
z Werda.

HOTEL BERLIŃSKI: bar. Zettwitz z Uścikowa, Kosser z Berlina, Kosser z Korinów,
Regel z Gniezna, Kottel z Cottbus, Blessner z Neudamm, Schneider z Szczecina,
Herold z Lipska.

POD CZARNYM ORŁEM: Dutkiewicz z Żegowa, Zakrzewski z Cichowa, Clausen
z Leszna, Semler z Zielonej góry, Koppe i Twardowski z Potulice, Lossow ze Starcza-
nowa, Janekci z Przysieki.

HOTEL PARYSKI: Skrzydlewski z Woycina, Suszycki z Słomowa, Baranowski z Gwia-
zdowa, Zawadzki z Swirkowiec, Rychlewski z Węgorzowa, Sławiński z Żernik, Her-
mann z Sokolnik, Swoboda z Gutów, Jagielski z Dobierzyc, Sobeski z Gniezna, Kurtz
z Pleszewa, Pluciński z Jawór, Mikara i Schmidt z Pleszewa.

HOTEL EICHBORNA: Hahn, Otto, Mühlé i Eichberg z Kargowy, Köhler z Zielonej góry,
Stiefel, Orlan, Grünschner i Klerner z Neurode, Herrmann z Sremu, Berliner z Wro-
clawia.

HOTEL KRUGA: Goldmann, Mälzer, Kunath, Bergmann, Engelmann, Blottner i Rothe
z Wschowy, Polczyński z Inowrocławia.

POD ŻEOTYM ORŁEM: Baruch i Kaphan z Srody, Bach z Kurnika, Löwenthal z Trze-
meszna, Levy i Neumann z Mogiła, Globoski, Fabisch, Adam, Worrman i Kuchler
z Borku, Hirsch, Moses i Bernstein z Książa, Schreiber, Zimmt, Mittwoch, Bernstein
i Neustadt z Sremu, Weigner z Zaborowa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Fechner ul. St. Marcin nr. 19, Berkholz z Karczewa, Knauer z Hanowern, Kramer z Lipinka, Piekary nr. 13 a.; Neymann z Buku, W. Garbary nr. 49.

Z dnia 13 Czerwca.

BAZAR: Dziembowski z Kłodzina, Radoński z Rzegocina, Ostrowski z Gutów, Unrug z Malpina, Dobrzycki i Rożnowski z Baborowa, Jaraczewski z Jaraczewa.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Wilke z Unruhstadt, Hildebrandt z Dusznik, Kennemann z Kłeka, Kunath z Niewierza, Falk, Karwiese, Stofregen i Itzig z Berlina, Hamp z Quedlinburga, Platzmann z Lipska, Moll z Leszna, Ueltzen z Gery, Gärsbold z Krefeldu, Appel z Magdeburga.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Delhees z Czempinia, Bennecke z Berlina, Freitag z Krotoszyza, Tappenbeck z Krolina, Naglo z Bielewa, Krupka z Krotoszyna, Manspopp z Frankfurtu n. M., Franke z Mehlhausen, v. Elwang z Wrocławia, Hilgerts z Lennep, Schlenke z Torunia.

HOTEL DU NORD: Potworowski z Parzęczewa, Hirschfeld z Lennep, Kartmann z Aachen, Neumann i Schmidt z Berlina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Morawski z Wilezna, Milkowski z Macewa, Skoraszewski z Tweska, Zychlińska z Murzynowa, Pagowski z Kurnatowic, Mannsfeld z Ostrowa, Ebel z Neu-Ruppin, Gideritz z Burga, Hugo z Bydgoszczy, Wiener z Wrocławia.

HOTEL BERLIŃSKI: Schultz ze Strzałkowa, Scheller z Ulandowa, Jouanne z Pleszewa, Kindler z Woli, Harmel z Leśniewa, Federowcz ze Zgorzelic, Jerike z Neudamm, Glöckner z Lipska.

POD CZARNYM ORŁEM: Bąkowski z Kobylnik, Urbanowski z Turostowa, Prądyński z Srody, Szelicki z Gozdowa, Chrzanowski z Chwałkowa, Chrzanowski ze Stanisławowa, Mittelstädt z Edwinowa, Madrach z Podlesia, Förster z Czerlejna.

HOTEL PARYSKI: Poklatecki z Pierzyska, Wolski z Opatówka, Ulatowski z Morakowa, Krzewiniecki z Dziecimiarek, Arnold z Palczyna, Hegner z Pleszewa, Węsierski z Modliszewka, Królikowski z Gołębiowa, Heyner z Jablonek, Rychłowska z Węgrowa.

SEELIGA OBERZA: Szymański z Bielaw, Puffke z Wojnowic, Meissner i Wiśniewski z Niegolewa, Silberstein z Krobi, Lubyn z Sprowaty, Schneider, Scholtz i Brosdorff z Lubawy, Silberstein z Wschowy, Silberstein z Czempinia, Schlesinger z Kępna, Badt, Scheier, Meyer, Zukowski i Wollstein z Grodziska.

KEILERA HOTEL ANGLIJSKI: Freihahn z Wrocławia, Löwy i Prag z Rogoźna, Flanter z Janowca, Hirschberg ze Znina, Nathan i Löwy z Wągrówca, Bergas z Grodziska, Wegner z Żerkowa, Hirsch z Pniew, Łowicki z Służewa.

HOTEL EICHBORNA: Meyer z Lwówka, Józefowicz z Ostrowa, Miechelsohn z Pleszewa, Hirsch z Krotoszyna, Karmiński z Pleszewa.

HOTEL KRUGA: Berndt ze Sprowaty, Samter z Leszna, Gritzner z Sliwna, Brunsch z N. Tomyśla, Reimann z Cylichwy, Frömig z Lipska.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Kwiatkowski i Krzesiński z Wrześni, ul. Szkółna 12.

OBWIESZCZENIE.

Termin do wydzierżawienia dóbr **Stawu**
w powiecie Wrzesińskim na dzień 16. b. m. wy-
znaczony, znosimy niniejszém.
Poznań, dnia 13 Czerwca 1864.
Dyrekcya Prowincyjalna Ziemstwa.

Pomieszkania o 4ch i 3ch pokojach do wynajęcia od 1. Października Piękary 11.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 11. Czerwca 1864.	Sto- pa pCt.	Na pr. kurant.	
		papie- rami.	gotowi- zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	4 1/2	100 1/4	—
„ z roku 1859.	4 1/2	—	105 3/8
„ z roku 1856.	4 1/2	—	100 1/4
„ z roku 1853.	4	—	95
Oblig. długu skarbowego	3 1/2	—	90 3/4
dito Marchii Elektoralnej i Nowej .	3 1/2	—	90
dito miasta Berlina.	4 1/2	101 1/2	—
dito „	3 1/2	—	89 1/2
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 1/2	—	83 1/2
dito dito	4	99 3/8	—
dito Pruss Wschodnich	3 1/2	—	85 1/4
dito Pomorskie	3 1/2	—	89
dito dito	4 1/4	—	99
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	3 1/2	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe).	4	—	95 3/4
dito Szląskie	3 1/2	—	—
dito Pruss Zachodnich	3 1/2	—	84 1/8
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	95 1/2
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	101	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	95 3/4
Lousidory	—	—	110
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Pozn. .	4	—	99 1/2

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 11. Czerwca 1864.
Zyto (wępel po 25 szefli) trzyma się.
 Wypowiedziano 100 wępli. Na Czerwiec 33 $\frac{1}{4}$ pt., na Czerwiec Lipiec 33 $\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Lipiec Sierpień 33 $\frac{1}{12}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na Sierpień Wrzesień 35 list. 34 $\frac{5}{6}$ pien., na Wrzesień Paźdz. 36 $\frac{1}{6}$ list. 36 pien., na Paźdz. Listopad 36 $\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa)
 lepiej. Wypowiedziano 12,000 kwart. Na Czer-
 wiec 14³/₄ list. i pien., na Lipiec 15 list. 14¹¹/₁₂
 pien., na Sierpień 15¹/₃ list. 1¹/₄ pien., na Wrze-
 sień 15¹/₂ list. 5¹/₁₂ pien., na Paźdz. 15¹/₆ list.
 i pien., na Listopad 15 list. 14⁵/₆ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 11. Czerwca.

Pszenica 49—59 tal.
 Zyto na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $36\frac{1}{2}$ do $\frac{1}{8}$ — $\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $37\frac{1}{2}$ —38— $37\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $40\frac{1}{4}$ —41— $\frac{5}{8}$ tal.
 Jęczmień wielki i mały 30—35 tal.
 Groch do gotowania 39—46 tal.
 Groch na pastwę 39—46 tal.
 Rzepik zimowy 93 tal.
 Olej rzepiowy na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $12\frac{5}{6}$ — $19\frac{1}{24}$ tal., na Lipiec Sierpień $12\frac{11}{12}$ —13 do $12\frac{11}{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13\frac{1}{3}$ tal. na Paźdz. List. $13\frac{3}{8}$ — $5\frac{1}{12}$ tal.
 Olej lniany 14 tal.
 Okowita na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $15\frac{11}{24}$ do $\frac{11}{24}$ — $\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{10}{24}$ —16 do $15\frac{7}{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień $16\frac{1}{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $16\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{3}$ — $\frac{1}{4}$ tal.
 Gdańsk, 11 Czerwca. — Po ostatnich deszczach mamy piękna pogodę i silne upały. Zyr-

ta na polach w ogólności stoją słabo, pszenice zaś nic nie zostawiają do życzenia.

Skutkiem ostrych mrozów w ostatnich dniach Maja zboża i pastwiska w Anglii doznały nie małej szkody, ale prawdopodobnie szkody te bardziej się dadzą czuć w wrażeniu jak w skutkach. Targi jednak w całym kraju podniosły się o 1 sz. na kwarterze przy dobrej ochocie do kupna. Dowozy krajowe i zagraniczne były szczupłe. Z powrotem lepszej temperatury, ceny nieco osłabły, a odbył stał się trudniejszym.

We Francji haussa nie przestaje robić postępów. Sprzedaże na odległe terminy są stanowczo wyższe od cen bieżących. Wedle ogólnych doniesień zbiory nie zapominają wielkiej obfitości w pszenicy. Pozycja więc handlu zbożowego jest mocniejsza a tranzakcje zwykłe na korzyść sprzedających wypadają.

Operacje na naszej giełdzie były paraliżowane niepewnością grożącą na nowo blokady. Mimo to w ostatnich dniach ceny były mocniejsze i większa ochota do kupna ale słabe wiadomości z Anglii wstrzymały spekulantów i tydzień zamyka się ze znizeniem pełnych 10 guld. na łaszcie. Takież same zniżenie notujemy na życie, na które odbył coraz trudniejszy.

W ciągu tygodnia przeszło z rąk do rąk pszeniacz szefli 66 000, żyta 19,200, grochu 5400.

Placono za szefel berliński:										
	Funt.	lut.	funt.	lut.	Tal.	Sgr.	Fen.	Tal.	Sgr.	Fen.
Pszcen.	83—	5	84—	14	2	—	—	2	5	—
»	85—	4	85—	23	2	5	10	2	7	—
»	86—	13	87—	22	2	9	2	2	14	2
Zyta	79—	7	82—	15	1	9	4	1	10	10
Grochu					1	15	10	1	18	4

Kursa zamian: Londyn 6, 20. Amsterdam
141 1/2. Aleksander Makowski et Comp.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	tal.	sgr.	fu.	tal.	sgr.	fu.
Pszenicy pięknej, szefel po 16 garn.	2	3	9	2	5	—
Pszenicy średniej	2	—	—	2	1	2
Pszenicy ordynaryjnej	1	25	—	1	27	6
Żyta przedniego, szefel	1	11	3	1	12	6
Żyta lżejszego	1	10	—	1	11	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	5	—	1	7	6
Jęczmienia małego	1	3	—	1	6	—
Owsa, szefel	—	27	—	1	—	—
Grochu do gotowania, szefel	1	13	9	1	15	—
Grochu na pastwę	1	11	—	1	12	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	20	—	1	25	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	14	—	—	15	—
Masła, garniec	2	—	—	2	7	6
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Slomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fu.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

Dnia	7.	Czerwca	Tal.	Sgr.	F. do	Tal.	Sgr.	F. do
"	8.	"	14	12	6	do	14	17
"	6.	"	14	13	9	"	14	18
"	18.	"	14	12	6	"	14	17
"	18.	"	14	16	3	"	14	20

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.